Nr. 267.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XVIII.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1889 Seite 281. q. Nr. 48.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Środa, 20 listopada 1889.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 19 listopada.

Wzrost potęgi Mahdystów.

Lord Salisbury w głośnéj mowie swéj na bankiecie u lorda majora Londynu wspomniał o potędze mahdystów, która, zdaniem jego, nie tylko nie zmalała, ale coraz to groźniejsze przybiera rozmiary.

Dokonana przez Gladstona okupacya Egiptu nie miała zgoła przed oczyma szerszych interesów. Chodziło tam jedynie o panowanie nad najkrótszą drogą do Indyi i o angielskie kapitały — po za tem lekceważono sobie zupełnie rolę cywilizacyjną Anglii w Afryce, którą wówczas daleko łatwiéj można było podjąć, niż obecnie.

Whigowie lekceważyli sobie następnie powstanie sudańskie i czy to przez brak zrozumienia jego doniosłości, czy też skutkiem utylitarnych swych celów pozwolili mu rozrosnąć się do tych rozmiarów, że dziś pokonanie go przechodzi siły Anglii. Wysyłano wprawdzie ekspedycye, ale jedne ginęły sromotnie, inne odnosiły małoznaczne zwycięstwa. Przyszedł wreszcie upadek Chartumu i tragiczna śmierć Gordona paszy, która wywołała okrzyk zgrozy w całym świecie na handlarską politykę Anglii, a na głowę samego Gladstona sprowadziła najcięższe zarzuty. Pozostała jeszcze nad północną granicą Abisynii położona Kussola, lecz i tutaj wszelkie usiłowania Anglików, celem obrony tego miasta, spełzły na niczem. Kussola za przykładem Chartumu stała się łupem Mahdystów.

Potęga mahdystów, można powiedzieć, doszła z ową chwilą do swego szczytu. Zupełnie odcięty od Egiptu i Europy, utrzymywał się jeszcze w prowincyi ekwatoryalnéj Emin pasza. Lecz w tych warunkach i jego tragiczne losy były już tylko kwestyą czasu. Zalew mahdystów musiał prędzéj czy późniéj i jego pochłonąć lub zmusić do sromotnego odwrotu. Na ten ostatni zdecydować się on nie chciał. Mógł wprawdzie z nielicznym pocztem cofnąć się do Kongo, albo téż ku wschodniéj granicy, ale w takim razie musiałby swoich egipskich i czarnych żołnierzy wraz z żonami i dziećmi rzucić na pastwę barbarzyńców. Trzymał się tedy, póki mógł, patrząc prawie bez przestanku w oczy strasznéj śmierci. Wreszcie sam rozsądek nie pozwalał daléj prowadzić ryzykownego dzieła; nie pozostało przeto, jak porzucić je i wezwawszy Stanleja na pomoc, ratować przynajmniéj życie. Śmierć dr. Petersa, oto epilog tego przedsięwzięcia, który również zapisać należy na karb obojętności angielskiéj.

Jeżeli ciężkie były grzechy Gladstona, które, jak widzieliśmy, tak opłakane wydały owoce, to i obecnego rządu od winy rozgrzeszyć nie można. Wprawdzie lord Salisbury, ująwszy ster rządu, zabrał się do dzieła energicznie, a przynajmniéj wysłane przez niego ekspedycye były racyonalniéj zorganizowane, ale i one ograniczyły się przeważnie na stanowisko odporne, to jest na przeszkadzanie mahdystom w posuwaniu się na północ. O złamaniu potęgi mahdystów nie myślał lord Salisbury lub czuł, że to zadanie przechodzi siły Anglii.

Przez zajęcie Chartumu mahdyści znaleźli się w posiadaniu najważniejszego punktu strategicznego, panującego nad całą doliną Nilu. Usiłowania ich posunięcia się w górę rzeki rozbiły się wprawdzie o bagnety angielskie, natomiast jednak zostali panami całéj doliny Nilu aż ku Albert Nyanza. Ztąd można słusznie powiedzieć, iż są panami (lub zostaną nimi niebawem) całéj Afryki środkowéj.

Wprawdzie nie udało się mahdystom zająć Kardofanu i posunąć się aż do Dorfusu, trafili bowiem na silny opór szeików tamtejszych. Była nawet chwila, gdzie śmiała wycieczka mogła była pozbawić ich Chartumu. Tak rzeczy stały w połowie roku bieżącego; od tego jednak czasu wszelkie wiadomości o ruchu przeciw mahdystom ucichły i być bardzo może, iż ostatecznie udało im się pokonać obrońców Kordofanu.

Swieży traktat Włoch z Abisynią tamuje mahdystom posuwanie się w tę stronę. Na południe jednak mają oni drogę otwartą, a żadna przeszkoda nie tamuje im zwycięzkiego pochodu.

Następstwa tego położenia rzeczy są groźniejsze, niż na pierwszy rzut oka można sobie wyobrazić. Mając naturalnych sprzymierzeńców w powstańczych osadach południowo-wschodniego wybrzeża, z któremi obecnie walczy kapitan Wissmann, nie poprzestaną oni na opanowaniu Afryki środkowéj, ale nie omieszkają posuwać się daléj ku południowi. Niektóre hordy Mahdiego znajdują się już na północno-wschodniéj granicy państwa Kongo. Jedném słowem lawina w ciągłym jest ruchu i posuwa się coraz daléj.

Mahdyzm więc w obecnéj chwili wyrósł na faktyczną grozę, która zagraża całéj cywilizacyjnéj pracy europejskiéj, w szczególności zaś angielskiéj i belgijskiéj w Afryce. Nie tylko miliony włożone w bujne plantacye, nie tylko bogate faktorye, nie tylko życie i mienie tysięcy ludzi wchodzi tu w grę, ale nadto owa hydra afrykańska — handel niewolników — zakwitnie na nowo, pochłaniając miliony ofiar z pomiędzy murzynów dla zaspokojenia chciwości Arabów.

Prędzéj więc, niż można się było spodziewać, zaczynają się sprawdzać ponure przepowiednie tych, co w mahdystach widzieli Hunnów Afryki, stokroć straszniejszych od nich. Jeszcze przed kilkoma laty wzruszano lekceważąco ramionami na wspomnienie, że owe na wpół dzikie hordy Afrykanów, mogą wzrosnąć do tak olbrzymiéj potęgi. Obecnie stało się to rzeczywistością. Mahdyzm zagarnia całą środkową i znaczną częścią południowéj Afryki. Stawić mu opór siłami, jakiemi obecnie rozporządza Europa w Afryce, lub które bez szkody dla kontynentalnych swych interesów, oderwać może, już niepodobna. Trzebaby na to kampanii w całem znaczeniu tego wyrazu, o siłach połączonych, kampanii, do któréj europejskim strategikom brak zarówno doświadczenia, jak i odpowiednich środków. Żołnierz europejski nie jest stósownym materyałem, bo ani klimat, ani rodzaj walki, ani niesłychane rozliczne trudności nie odpowiadają jego organicznym siłom.

Jak tę kwestyą Europa rozwiąże, odgadnąć niepodobna — to tylko pewna, że narzuca się ono jéj z coraz większą natarczywością w postaci strasznéj, rosnącéj z każdym dniem grozy afrykańskiéj. Dają się słyszeć ostatniemi dniami głosy, że rozpoczęta w dniu wczorajszym konferencya antyniewolnicza w Brukseli między innemi roztrząsać będzie i to zadanie, że to właśnie miał na myśli lord Salisbury, kiedy w mowie swojéj nazwał konferencyą dziełem, stanowiącem epokę w historyi świata.

Telegramy.

Paryż, 18 listopada. Izba deputowanych zatwierdziła dziś 20 dalszych mandatów wyborczych, między innemi p. Constansa, a jak zwykle na 8 sekretarzów biura dwóch wybrała z prawicy. Jutro o drugiéj po południu parlament zejdzie się aby wysłuchać oświadczenia rządu.

Paryż, 18 listopada. Według depesz nadeszłych tudotąd z Rio de Janeiro zdał minister finansów tymczasowego rządu rzeczypospolitéj prezydentowi narodowego banku brazyliańskiego oświadczenie — że rząd tymczasowy dotrzyma wszelkich zobowiązań podjętych przez dawniejsze rządy. Rząd rzeczypospolitéj ogłosił, że użyje wszelkich możliwych środków dla utrzymania porządku i spokoju. Przysposabia on okólnik telegraficzny do wszystkich rządów zagranicznych. Wiadomości nadeszłe z brazyliańskich prowincyi pomyślne są dla nowego porządku rzeczy — a nawet Bahia miała się oświadczyć za rzecząpospolitą.

Paryż, 18 listopada. Książę Nemours w depeszy wystósowanéj do królowéj angielskiéj zatwierdził, że cesarz i rodzina cesarska brazyliańska popłynęła do Europy, nie doznawszy nigdzie najmniejszych przykrości.

Bruksela, 18 listopada. Między Szwajcaryą a rządem niezależnego państwa Kongo podpisano na dniu 16 b. m. traktat handlowy i ugodę o osiedleniu. — Jeneralny administrator państwa Kongo, p. van Eetvelde, wystósował do króla belgijskiego list, wymieniający wszelkie środki zużyte przez rząd państwa ku przytłumieniu handlu niewolnikami na swych terytoryach.

Londyn, 18 litopada. Z majstrów piekarskich największa część zgodziła się na żądania czeladników, wskutek czego strejk zredukował się do nader szczupłych rozmiarów. — Strejk, który wybuchł między woźnicami i konduktorami linii omnibusowych stowarzyszenia „Road Car“ został odłożony na tydzień — tymczasem zaś toczyć się będą pertraktacye.

Wiedeń, 18 listopada. Z poszczególnego źródła donoszą tudotąd z Rio de Janeiro, że proklamowana federacyjna rzeczpospolita nosić będzie miano „Stanów Zjednoczonych Brazylii“. Przesilenie nastąpiło zupełnie bezkrwawo, a para cesarska nie poniosła najmniejszego szwanku.

Wiedeń, 18 listopada. Sejm dolnoaustryacki uchwalił bez debaty, aby pod żadnym warunkiem nie zgodzić się na wniosek dep. Fürnkranza, tyczący się połączenia celnego Austro-Węgier z Niemcami.

Wiedeń, 18 listopada. Sejm dolnoaustryacki zatwierdził wniosek komisyi, żądający od rządu, aby jak najenergiczniéj poparł plan budowy kanału między Dunajem a Odrą. Dolna Austrya ze swéj strony ponieść ma więcéj niż 5% wszystkich kosztów budowy, a główny port kanału znajdować się ma we Wiedniu.

Peszt, 18 listopada. Sejm węgierski rozpoczął dziś debatę nad budżetowym preliminarzem. Skrajna lewica wniosła o odrzucenie całego budżetowego projektu.

Linc, 18 listopada. Sejm zatwierdził rezolucyą dep. Struadta, żądającą od rządu przywrócenia wyznaniowego charakteru w ludowych szkołach.

Petersburg, 18 listopada. „Journal de St. Pétersb.“ ubolewa nad upadkiem tronu Don Pedra kładąc nacisk na to, że cesarz brazyliański w czasie kilkakrotnego swego dłuższego pobytu w Europie umiał dla siebie pozyskać jak najogólniejsze uznanie i sympatyą. Wszyscy opłakują los, jaki mu zgotowała niewzięczność poddanych. Co się tyczy saméj Brazylii, to zniknie w niéj zapewne na czas dłuższy ład i bezpieczeństwo.

Bukareszt, 18 listopada. Ponieważ Holban z czysto osobistych powodów nie przyjął ofiarowanéj mu teki ministerstwa oświaty, przeto obejmie ją tymczasowo minister sprawiedliwości Rosetti.

Kair, 18 listopada. Budżet egipski mimo tego, że zmniejszono podatki płacone przez najbiedniejsze klasy ludności o całe 100,000 funtów egipskich, wykazuje przecież nadwyżkę 150.000 funtów.

Zanzybar, 19 listopada. Kapitan Wissmann powróciwszy z wnętrza kraju, dokończył pacyfikacyi dystryktu Usegusa. Z wielu stron nadeszły podania o zawarcie ostatecznego pokoju.

Adelsberg, 18 listopada. W czasie uczty wydanéj na cześć oficerów niemieckiéj eskadry wzniósł kapitan liniowego okrętu p. Semsey toast na powodzenie całéj niemieckiéj floty. Na toast ten odpowiedział komendant niemieckiego pancernika, kapitan Tirpitz, kładąc nacisk na wspólność tradycyi i interesów flot obu państw sprzymierzonych. W końcu pił pułkownik piechoty austryackiéj Muntzel na cześć koneżeństwa armii lądowéj niemieckiéj i austryackiéj.

Adelsberg, 19 listopada. Książę Henryk pruski wraz z dwunastu oficerami niemieckiéj eskadry i niemieckim attaché wojskowym przybył wczoraj przed południem tudotąd, a następnie udał się do uroczyście oświetlonéj groty adelsberskiéj. W czasie obiadu wydanego w hotelu książę wzniósł toast na cześć sprzymierzonych monarchów Niemiec i Austryi.

Bruksela, 19 listopada Antyniewolnicza konferencya zeszła się wczoraj po południu o godzinie drugiéj w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych, pod przewodnictwem ministra księcia Chimay, który w imieniu króla i rządu powitał zagranicznych reprezentantów. Na prezydenta kongresu wybrano barona Lambermonta, na naczelnika sekretaryatu delegata belgijskiego, p. Arendta. Po południu odbędzie się drugie posiedzienie.

Barcelona, 19 listopada. W t. z. hiszpańskim teatrze wczoraj wieczorem po przedstawieniu wybuchł pożar, który zniszczył cały budynek.

Ateny, 19 listopada. W Pireu ponownie wybuchła zaraźliwa febra.

Aden, 19 listopada. Pismo, które tu w dniu 12 października nadeszło z Antole, stwierdza wiadomość, że koronacya Menelika odbyć się miała na dniu 8 b. m. W koronacyi mieli wziąść udział wszyscy jenerałowie armii, król Goczamu Ras Michał i kacyk Volgalas. Po odbytym akcie koronacyjnym Menelik uda się do Tigreh, aby zająć tamtejsze terytorya. Końcem grudnia stanie on w Adonais.

* ***W numerze 264*** „Kuryera Poznańskiego“ w spisie majątków znajdujących się w rękach polskich w powiecie mogilnickim jest pominięty folwark Mlicze 260 hekt., należący do Polaka Aleksandra Mittelstaedta, więc razem hektarów 8868 — a w rękach niemieckich 25,894 hekt., wykreśliwszy 260 hekt. Mlicza.

* ***Wydalania nie ustają***. Z Katowic w Górnym Śląsku donoszą o wydaleniu ztamtąd 30 Polaków z Galicyi. Zatrudnieni oni byli w handlu drzewem braci Goldsteinów od dłuższego czasu; obecnie zabrała ich wszystkich policya i odstawiła ich do Mysłowic, gdzie oddano ich „komisarzowi do wydalań,“ celem dalszego wyekspedyowania.

Walne zebranie przedwyborcze.

Wczoraj o godzinie 8 wieczorem odbyło się na sali p. Knolla walne zebranie wyborców miasta Poznania. Zebranie było bardzo liczne — cała sala była szczelnie zapełniona. Policyą reprezentował komisarz p. Schikora.

Wiec zagaił przewodniczący w komitecie wyborczym p. Fr. Dobrowolski, a powoławszy na ławników pp. St. Manna, Wolińskiego i Andrzejewskiego, odczytał znany z dzienników porządek obrad, który zebrani jednogłośnie przyjęli.

Z radnych naszych stawili się na zebranie pp. B. Leitgeber, Jerzykiewicz i dr. Dziembowski.

Poseł Cegielski uniewinnił swoją nieobecność listownie.

Następnie otrzymał głos sekretarz komitetu, p. dr. Kantecki i odczytał następujące:

Sprawozdanie
z czynności komitetu wyborczego za czas od 13 stycznia do 18 listopada 1889 roku.

Na ostatniem walnem zebraniu przedwyborczem, które się odbyło w dniu 13 stycznia r. b. wybrano do komisyi rewizyjnéj, składającéj się z panów: Taszarskiego, Glabisza, Józefa Starkowskiego, w miejsce p. Starkowskiego, który tymczasem wstąpił do komitetu, p. Franciszka Andrzejewskiego a pp. Trynkowskiego i Marchlewskiego jako zastępców. W komitecie samym zaszły od 13 stycznia następujące zmiany: wystąpił z niego pan Józef Starkowski, w jego miejsce obrano na zebraniu komitetu z dnia 25 października jednogłośnie p. Kużaja Józefa, nadto w miejsce ustępującego p. Kromolickiego na posiedzeniu z dnia 13 listopada p. Gniatczyńskiego. Tak więc obecnie składa się komitet z następujących 15 członków: 1) Fr. Dobrowolskiego przewodniczącego, 2) dr. M. Kanteckiego sekretarza, 3) M. Andrzejewskiego skarbnika, 4) dr. Koszutskiego wiceprezesa, 5) Albina Andruszewskiego, 6) Juliana Bukowieckiego, 7) Ignacego Chojnackiego, 8) Gniatczyńskiego, 9) Emila Kajkowskiego, 10) dr. Krysiewicza, 11) Kużaja Józefa, 12) Olyńskiego Stanisła, 13) dr. Rzepeckiego Ludwika, 14) Feliksa Urbańskiego, 15) Michała Więckowskiego. Z wybranych pierwotnie na walném zebraniu z dnia 20 sierpnia 1888 roku pozostali w komitecie tylko: pp. Dobrowolski, Kantecki, Andrzejewski M., Koszutski, Andruszewski, Chojnacki, dr. Rzepecki, F. Urbański, Więckowski (razem dziewięciu), — nie zasiadają już w komitecie pp. Woliński, Fr. Andrzejewski, Fr. Tomaszewski, dr. Szymański, dr. Święcicki, Kromolicki.

Na posiedzeniu z dnia 30 stycznia powziął komitet uchwałę, że odtąd posiedzenia mają się odbywać regularnie w pewnych odstępach czasu o godzinie 8¼ wieczorem. Do kompletu potrzeba w czasie, w którym nie przypadają wybory, przynajmniéj 5 członków komitetu pomiędzy nimi prezes lub jego zastępca.

Stósownie do uchwały walnego zebrania z dnia 13 stycznia 1889 r. wystósował komitet do tutejszéj rady miejskiéj i magistratu podanie o pomnożenie rady miejskiéj z 36 członków na 48 a to na podstawie ordynacyi miejskiéj, która taką ilość reprezentantów przepisuje w miastach liczących ponad 50 tysięcy mieszkańców. Na podanie to nadeszła od magistratu następująca odmowna odpowiedź:

Posen, den 19. März 1889.

Euer Wohlgeboren benachrichtigen wir auf das an die Stadtverordneten-Versammlung gerichtete Schreiben vom 3. d. Mts. ergebenst, dass Ihr Antrag auf Vermehrung der Zahl der Stadtverordneten in der Sitzung der Stadtverordneten-Versammlung am 6 Maerz d. Jahres eine Unterstützung nicht gefunden hat. Hiernach ist sowohl dieser Antrag als auch der an uns gerichtete von demselben Tage als erledigt zu betrachten.

Wir stellen Ihnen ergebenst anheim, den Mitunterzeichneten Ihrer Vorstellung hiervon gefälligst Kenntniss zu geben.

Der Magistrat.
Kalkowski.

An
den Redakteur
Herrn Franz Dobrowolski
Wohlgeboren
hier.
Bergstr. Nr. 8. Part.

Nr. 1788/89 I.

Po dłuższéj przerwie, która trwała mniéj więcéj od marca do lipca, rozpoczął komitet znowu regularne prace swoje, przygotowując się na przyszłe wybory do parlamentu, których termin czasu swego prasa naznaczyła jeszcze przed Nowym Rokiem. Zabrano się mianowicie do gruntownéj reorganizacyi podkomitetów.

Podkomitet I objął po p. Kromolickim p. J. Kużaj jako przewodniczący, sekretarzem jest p. Gniatczyński, skarbnikiem p. aptekarz Szymański.

II podkomitet. Przewodniczący dr. Krysiewicz, sekretarz Gruszczewki Jan, skarbnik Giszczyński Stanisław.

III podkomitet. Przewodniczący Feliks Urbański, sekretarz Siewicz, skarbnik Skalski.

IV podkomitet. Przewodniczący Andruszewski Albin, sekretarz Grabowski, skarbnik Wiśniewski.

V podkomitet. Przewodniczący Ignacy Chojnacki, sekretarz Kozerowski, skarbnik Tuszewski.

VI podkomitet. Przewodniczący Więckowski Michał, sekretarz Mann Stan., skarbnik Lisiecki Roman.

Komitet umocowany został już przez walne zebranie z dnia 16 listopada 1888 r. do przyjmowania składek w oznaczonych odstępach czasu, ilekroć się tego okaże potrzeba, robił téż z téj uchwały odpowiedni użytek. Niestety znalazło się polskie pismo, które w swéj stronniczości wzywało polskich wyborców, aby nie płacili składek na wybory. Na szczęście ten smutny dysonans w harmonii zgodnych usiłowań wszystkich klas naszego społeczeństwa w dziedzinie agitacyi wyborczéj nie znalazł oddźwięku, a wysyłani przez skarbników podkomitetowych kursorzy nie znajdowali w przyjmowaniu składek trudności. Zebrane pieniądze pozostawały w kasie skarbników podkomitowych tak długo, dopóki nie zostały zaspokojone wszystkie koszta agitacyi poniesione w poszczególnych podkomitetach; dopiero po dokonanych każdorazowych wyborach reszta pieniędzy płynie do głównéj kasy komitetu na pokrycie kosztów, ponoszonych przez cały komitet, jako taki. Bliższych szczegółów o stanie téj kasy udzieli Panom skarbnik p. Marcin Andrzejewski.

Każdy podkomitet, liczący najmniéj 10 a, jak chwaliszewski, aż do 20 osób, wybiera sobie odpowiednią liczbę mężów zaufania, z którymi członkowie podkomitetu wspólnie prowadzą agitacyą. Zadanie ich polega na tém, aby na podstawie list wyborczych dotrzeć do ostatniego wyborcy polskiego, poinformować go o jego prawach i obowiązkach i przypilnować, aby w danéj chwili stanął przy urnie wyborczéj.

Podkomitety same już uorganizowały się tak daleko, że będą mogły po dzisiejszém walném zebraniu odbyć wspólne posiedzenia z mężami zaufania, celem poinformowania ich co do ich zadań. Miejmy nadzieję, że gorliwość i sprężystość panów przewodniczących podkomitetów wyda przy najbliższych wyborach do parlamentu jak najświetniejsze owoce i stwierdzi użyteczność nowéj organizacyi.

P. Dobrowolski objaśnia zebranie w sprawie odpowiedzi magistratu na podanie komitetu co do pomnożenia liczby radnych, że magistrat w zasadzie nie jest temu projektowi przeciwny — i że wniosek ponowiony zostanie, skoro nowa budowa ratusza zostanie uskutecznioną.

Ze stanu kasy wyborczéj zdawał sprawę skarbnik komitetu p. Marcin Andrzejewski i wykazał, że

1) dochodu było	218 m. 35 fen.
2) rozchodu	154 m. 15 fen.
Pozostało w kasie	64 m. 20 fen.

Referent dodał nadto, że remanent ten wzrośnie niebawem znacznie, gdyż

Uczmy dzieci czytać po polsku!

niektóre podkomitety jeszcze nie rozesłały swoich kursorów.

Uproszony ze sprawozdaniem przez Komitet p. dr. Dziembowski miał obszerny i wyczerpujący wykład o czynnościach poznańskiéj reprezentacyi miejskiéj. Na wstępie wzywa mówca wyborców, aby ścieśniali jak najwięcéj węzeł, łączący wyborców z ich mandataryuszami, t. j. aby jak najdokładniéj informowali swych reprezentantów o swych żądaniach i potrzebach. Następnie przedstawił obszernie sprawę układów pomiędzy miastem a rejencyą celem przejęcia szkoły realnéj na koszt państwa; dotąd układy te nie doprowadzały do pożądanego rezultatu; to atoli stwierdzić należy, że miasto dąży do jak najrychlejszego pozbycia się téj szkoły, która obecnie wymaga już blisko 50 tysięcy m. dopłaty rocznéj.

W wysokim stopniu zajął słuchaczy referat w kwestyi miejskiego teatru niemieckiego. Dowiedziano się, że miasto płaci na teatr niemiecki ze wspólnych funduszów rocznie 26,570 marek, nadto 20,114 m. dodatku normalnego, razem więc płaci rocznie 46,684 m. Jednę tylko oszczędność udało się przeprowadzić panom radnym miejskim, oto odjąć teatrowi miejskiemu bezpłatny gaz, co reprezentowało wcale pokaźną sumkę 5000 m. rocznie. W ogóle gaz przynosi miastu 200,000 m. czystego dochodu rocznie.

Mówca referował daléj w sprawie powodzi, w sprawie budowy ratusza, rozbierał dość szczegółowo pojedyńcze pozycye etatu miejskiego i ganił mianowicie zbyt lekkomyślne szafowanie pieniędzmi ze strony magistratu na przyjęcia różnych stowarzyszeń i niepotrzebne festyny niemieckie. Mówca zakończył swe przemówienie zapewnieniem, że radni polscy nie opuszczą zaszczytnego stanowiska, na które ich powołało zaufanie współobywateli, lecz strzedz będą bacznie praw, jakie nam przysługują.

Na wniosek przewodniczącego zebranie trzykrotnym okrzykiem podziękowało panu dr. Dziembowskiemu za tak wyczerpujący, pouczający i zajmujący wykład, poczém ze strony poszczególnych członków zebrania posypały się pod adresem naszych pp. radnych różne żądania i życzenia. Pan Fr. Andrzejewski domagał się mianowicie, aby rada miejska zwróciła uwagę na potrzebę utrzymania miasta Poznania w większéj czystości, i aby się postarała o wybudowanie tanich łaźni. P. Drzewiecki z Chwaliszewa domaga się przy upiększaniu miasta większego niż dotychczas uwzględnienia tej właśnie dzielnicy; p. Kużaj zwrócił na to uwagę, że ponieważ dotąd nauka religii wykładaną bywa w tutejszych szkołach elementarnych w języku polskim, a rada miejska zatwierdza nauczycieli, — panowie radni polscy dbać powinni o to, by ustanawiano dostateczną liczbę nauczycieli umiejących poprawnie po polsku. Mówca stwierdza, że już są w Poznaniu nauczyciele, którzy nie umiejąc słowa po polsku, uczą polskie dzieci nauki religii św.

Przedstawili jeszcze życzenia swoje pp. Wolniewicz i dr. Rzepecki, ostatni poruszył mianowicie pytanie, dla czego tego roku nie odegrano z wieży ratuszowéj w czasie procesyi Bożego Ciała zwykłych hejnałów.

Komitet przyrzekł postarać się o to, aby dawną tradycyą przywrócono.

Przy następnym numerze porządku obrad objaśnił przewodniczący, że w dniu 22 i 23 listopadaodbędą się wybory uzupełniające do rady miejskiéj: w miejsce pana Hersego (klasa I) i pana Ehlersa (klasa II, oddział I). — Ponieważ na sobotniem zebraniu wolnomyślni zawarli kompromis z kartelowcami, przeto my Polacy nie mamy widoków, abyśmy mogli przeprowadzić swego kandydata. Mimo to powinniśmy wszyscy stanąć do urny wyborczéj, aby stwierdzić, że jesteśmy. Na wniosek komitetu wybrało zebranie w II klasie, oddziale I, p. dr. Koszutskiego (wybór odbędzie się w piątek dnia 22 listopada, od pół 9 do 2 po południu, w sali obrad rady miejskiéj), — w I klasie radzcę sprawiedliwości Kaźmirza Szumana, (wybór odbędzie się w sobotę dnia 23 listopada, od pół 9 do 2 godziny, na sali posiedzeń reprezentacyi miejskiéj).

Przy numerze: Wnioski członków (!) wystąpił p. Szafran z gwałtowną filipiką przeciwko temu ustępowi sprawozdania, w którym komitet potępia wystąpienie „Orędownika“ przeciwko dawaniu składek na cele wyborcze.

Skorzystał z téj sposobności członek komitetu, p. dr. Rzepecki i zapytał walne zebranie, czy podziela zapatrywanie p. Szafrana, czy komitetu? Ogromną większością głosów oświadczyło się zebranie za zdaniem komitetu, a gdy mimo to przewodniczący zarządził kontr-próbę, pokazało się, że ani *dziesięciu* członków zebrania nie oświadczyło się za rozbijającą polityką „Orędownika.“ Jeżeli rozważymy, że Poznań był zawsze głównem siedliskiem zwolenników organu obywatelskiego, to p. Szafran, narażając p. Szymańskiego na tak sromotną porażkę moralną, oddał mu prawdziwie niedźwiedzią usługę.

Zebranie całe było bardzo ożywione, mianowicie sprawozdanie p. dr. Dziembowskiego wielkie obudziło zajęcie. Pod koniec, dzięki mianowicie p. Drzewieckiemu, zebranie stało się nieco głośniejsze, ale energii przewodniczącego udało się utrzymać je w należytych karbach. Wiec skończył się o godzinie 10. Dla spóźnionéj pory, naradę z członkami podkomitetów i mężami zaufania odłożono do innego terminu.

Nagrody dla gospodarzy wiejskich.

W obu obwodach rejencyjnych Wielkiego Księstwa Poznańskiego rozpisane zostały nagrody dla gospodarzy wiejskich i to:

1) w obwodzie rejencyjnym poznańskim dla powiatów
   a) śremskiego,
   b) kościańskiego,
   c) śmigielskiego;
2) w obwodzie rejencyjnym bydgoskim dla powiatów:
   a) inowrocławskiego,
   b) mogilnickiego,
   c) strzelińskiego.

Na każdy powiat wyznaczone są trzy nagrody, i to: I 300, II 200, III 100 marek. Nagrody przyznawać będzie komisya złożona z 3 trzech uznanych i doświadczonych właścicieli większych posiadłości, 2) z dwóch gospodarzy i z wędrownych nauczycieli gospodarczych każdego obwodu rejencyjnego.

Jako podstawa konkursu służyć ma 300 pytań ze wszystkich działów gospodarstwa. Jeźli odbyte badania wykażą odpowiedź pomyślną na pytań 200, wtedy właściciel mniejszéj posiadłości otrzyma nagrodę pierwszą; do otrzymania drugiéj i trzeciéj nagrody wystarcza pomyślna odpowiedź na pytań 100.

Pierwsza rewizya gospodarstwa odbędzie się w jesieni roku bieżącego, druga w przyszłym roku krótko przed żniwami.

Zapewne do konkursu przypuszczeni będą tylko gospodarze niemieccy i koloniści. Konkurs ten rozpisany jest przez prowincyonalne towarzystwo rolnicze niemieckie.

Wdzięczny to temat do rozebrania w naszém centralném Towarzystwie rólniczem i w Patronacie Kółek włościańsko-rolniczych.

Sejm galicyjski.

Lwów, 16 listopada.

Posiedzenie wieczorne rozpoczęło się o godzinie 8 minut 20.

Sekretarz Teliszewski odczytuje trzyarkuszową interpelacyą do rządu p. Romańczuka i towarzyszy w sprawie uciemiężania Rusinów i języka ruskiego.

Następnie odczytuje p. Abrahamowicz sprawozdanie komisyi budżetowéj o szkołach rolniczych. Komisya wnosi:

Dla folwarku w Dublanach: Dochody 15,095 złr., wydatki 15,249 złr. Niedobór 154 złr.

Dla szkoły rolniczéj w Czernichowie: Dochody 21,800 złr., wydatki 39,475 złr. Niedobór do pokrycia z funduszu krajowego 17,675 złr.

Dla folwarku w Czernichowie: Dochody 10,642 złr., wydatki 8,657 złr. Nadwyżka dochodów 1.985 złr.

Zabierają głos pp. Koziebrodzki, Lasocki, Vivien, sprawozdawca i p. Wereszczyński.

Następiły budżety szkół rolniczych: W Horodence: Dochody 3,520 złr., wydatki 10,655 złr. Niedobór do pokrycia z funduszu krajowego 7,135 złr.

W Jagielnicy: Dochody 2,780 złr., wydatki 9,642 złr. Niedobór do pokrycia z funduszu krajowego 6,862 złr.

W Kobiernicach: dochody 3780 złr.; wydatki 10,160 złr. Niedobór do pokrycia z funduszu krajowego 6380 złr. Dla szkoły ogrodniczéj w Tarnowie: dochody 3340 złr.; wydatki 7330 złr. Niedobór do pokrycia z funduszu krajowego 3990 złotych reńskich.

Wniosek p. Sanguszki o pozycyą 600 złr. dla nauczycieli pomocniczych uchwalono.

W dalszym ciągu odczytuje p. Struszkiewicz sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o przedłożeniach wydziału krajowego w przedmiocie założenia i urządzenia publicznego składu krajowego dla zboża i spirytusu w Krakowie, jako téż w przedmiocie projektu założenia takiegoż składu we Lwowie. Według tego sprawozdania składy w Krakowie są już gotowe i wejdą wkrótce w życie. Składy we Lwowie nie są jeszcze gotowe, komisya wyraża więc życzenie, aby ukończenie ich mogło jak najspieszniéj nastąpić i to w razie, gdyby rokowania z gminą miasta Lwowa nie doprowadziły do rezultatu, zaleca komisya powierzenie zarządu składami lwowskiemi któréj z instytucyi finansowych, tak jak w Krakowie.

Komisya wnosi przyjęcie do wiadomości odnośnego sprawozdania wydziału krajowego.

P. Męciński jest zdania, że należałoby wezwać rząd, aby wywarł presyą na koleje, iżby koleje miały dla składów dostateczną ilość wagonów cysternowych.

Po przemówieniach posłów Koziebrodzkiego, Chrzanowskiego i sprawozdawcy, uchwalono wnioski komisyi, oraz rezolucyą p. Męcińskiego.

Dla kolonii leczniczéj w Rymanowie wnosi komisya budżetowa udzielenie 2000 subwencyi na budowę domu, a to w latach 1890 i 1891 po 1000 złr.

W dalszym ciągu odczytuje p. Biliński sprawozdanie komisyi budżetowéj o petycyi gminy miasta Lwowa o subwencyą na budowę szkoły kadetów. Sejm udziela gminie m. Lwowa po 5000 złr. przez lat 50, co się równa kapitałowi 100,000 złr.

Następnie odczytuje p. Sanguszko sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego a w sprawie popierania kultury na polu budowli wodnych.

Komisya wnosi:

a) Na regulacyą: Raby pod Dobczycami i Winiarami, I rata 3000 złr., b) Raby pod Stanisławicami 2000, c) Dunajca między Gołkowicami a Nowym Sączem, II. rata 2000, d) Dunajca między Nowym Sączem a Marcinkowicami, I. rata 2000 e) Dunajca pod Wielogłowami i Kurowem, II. rata (ostatnia) 2250, f) Dunajca pod Gródkiem, I. rata 900, g) Dunajca między Czechowem a Biskupicami, I. rata 2500, h) Dunajca od mostu pod Melsztynem do Wróblowic, II. rata 2933, i) Dunajca pod Wróblowicami (uzupełnienie 33,5% zasiłku krajowego) 301, k) Dunajca pod Błoniem i Łukanowicami, II. rata (ostatnia) 3211, l) Popradu pod Cyganowicami i Biegonicami, I. rata 1500, m) Wisłoki pod Mokrzcem i Parkoszem 2800, n) Wisłoki między Przecławiem a Wolą Mielecką, I. rata 2000, o) Sanu pod Krzemienną i Jabłonicą Ruską, II. rata (ostatnia) 1861, p) Sanu pod Siedliskami i Warą 700, r) Sanu pod Dynowem i Bachorzem, I. rata 1665, s) Sanu pod Bartkówką 800, t) Sanu pod Bachorzem, II rata (ostatnia) 1,081, u) Sanu pod Chorodówką 1000, v) Sanu pod Bachorzem i Pawłokomą 2850, w) Sanu pod Sietnicą 2000, x) Sanu pod Chyrzyną 700, y) Wisłoka pod Wulką pod lasem 800, z) Do dyspozycyi Wydziału krajowego 10,000 złr.

Przemawiają pp.: Polanowski, Wereszczyński, Gorajski i Sanguszko.

Wszystkie petycye odnoszące się do regulacyi i melioracyi, odesłano do Wydziału krajowego.

Koniec posiedzenia o godzinie 10 minut 45, następne w poniedziałek o godz. 11 rano.

Lwów, 18 listopada.

Początek posiedzenia o godz. 11½.

Krótkie urlopy otrzymali: Korczyński i Vivien.

Komisarz rządowy odpowiedział na interpelacyą Romańczuka i towarzyszy, zaprzeczając stanowczo, jakoby istniał system nieprzyjazny Rusinom. W ustawach zasadniczych zagwarantowane jest równouprawnienie wszystkich narodowości a zarazem wskazane środki prawne, służące do obrony równouprawnienia w obec władz.

Barański wnosi interpelacyą do komisarza rządowego z powodu złego stanu przekopu Dniestrowego w powiecie samborskim.

Hausner komunikuje, iż komisya budżetowa dokonała zestawienia budżetowego i że dodatku po nad preliminarz Wydziału krajowego podwyższać nie trzeba.

Wniosek Skałkowskiego w przedmiocie regulacyi górnego Dniestru, po umotywowaniu odesłano do komisyi gospodarstwa krajowego, a wniosek Goldmana co do zmiany statutu szkoły wydziałowéj żeńskiéj we Lwowie, do komisyi szkólnéj.

Z kolei nastąpił wybór członka Wydziału krajowego i zastępcy dla tegoż z kuryi wielkich posiadłości. Na 36 głosujących został wybrany członkiem Wydziału krajowego Pietruski 22 głosami; 11 kartek było próżnych a 2 głosy otrzymał Romer Gustaw. Zastępcą członka Wydziału krajowego wybrany Romer Gustaw 31 głosami na 35 głosujących; dwie kartki oddano próżne, a 2 głosy były rozstrzelone.

Włodzimierz Kozłowski przedłożył sprawozdanie komisyi budżetowéj o zamknięciu rachunków funduszów indemnizacyjnych za rok 1888. Zgodnie z wnioskiem komisyi uchwalono bez dyskusyi: Sejm wstrzymuje się od stanowczego załatwienia przedłożonego mu zamknięcia funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniéj, Galicyi zachodniéj i W. Ks. Krakowskiego za rok 1888, a przyjmuje tylko je do wiadomości z zastrzeżeniami uchwalonemi na poprzednich sesyach sejmowych.

Przy sprawozdaniu komisyi administracyjnéj o kolei Karola Ludwika, wywiązała się dłuższa dyskusya. Wszyscy mówcy, jak Sanguszko, Struszkiewicz, Wł. Kozłowski i Szczepanowski, poddali ostréj krytyce postępowanie zarządu kolejowego, żądając obniżenia taryf i upaństwowienia kolei.

Dziś odbędzie się wieczorne posiedzenie sejmu.

Sprawy sejmowe.

Z rozpraw parlamentu.

Berlin, 18 listopada.

(17 posiedzenie.)

Marszałek *Levetzow* zagaja posiedzenie o godzinie 1 minut 20.

Przy stole Rady związkowéj zasiadają: dr. *Bötticher*, baron *Maltzahn* i inni.

Izba i galerye słabo obsadzone.

Na porządku dziennym: dalszy ciąg obrad nad drugiém czytaniem etatu przy etacie urzędu rzeszy dla spraw wewnętrznych, rozdz. 7a, tyt. 12, „o utrzymaniu niemieckich połączeń parowców pocztowych z Wschodnią Azyą i Australią“ 4,400,000 m.

Deput. *Richter* (wolnom.) porusza kwestyą, czyby nie było na czasie znieść pobocznią linią z Sidney do Samoa. Towarzystwo w ogóle zrobiło złe interesa z liniami parowcowemi, a przy téj linii pobocznéj dołożyło o wiele więcéj, aniżeli wynosiła subwencya jego. Nadzieje, jakie pokładano wówczas w urządzaniu połączenia z Samoa pod względem handlowym, spełzły na niczém. Obecnie zaniechano całkiém zamiaru aneksyi, nie byłoby więc wcale usprawiedliwioném tak pod względem handlowym, jak finansowym utrzymywać tę linią na niekorzyść płacących podatki.

Deput. *Broemel* (wolnom.) wyraża zadziwienie swoje, że w niemieckiém archiwum handlowém ogłoszono dokładny przegląd towarów przesyłanych na linii wschodnio-azyatyckiéj, ponieważ przed dwoma laty sekretarz stanu nazwał żądanie takiego referatu ze strony jednego z wolnomyślnych deputowanych, niebezpiecznem dla niemieckiego exportu. Mówca zauważa daléj, że państwo niemieckie i niemiecki Lloyd dołożyli do téj subwencyonowanéj linii już 7 i pół milionów marek. Mówca prosi sekretarza stanu o przedłożenie całego materyału odnoszącego się do służby parowców pocztowych.

Sekretarz stanu *Bötticher* przyznaje wprawdzie, że poboczna linia nie ma wielkiego znaczenia handlowego, lecz twierdzi, iż jest połączona z politycznemi interesami, jakie Niemcy mają na oceanie południowym, i znaczyłoby to cofanie się, gdyby Niemcy miały linią tę usunąć.

Dep. *Bamberger* (wolnom.) stawia sekretarzowi stanu pytanie, czy zaniechano zamiaru wysełania niemieckich parowców do kilku portów na Korei.

Sekretarz stanu *Bötticher* odpowiada, iż go w istocie zaniechano, ponieważ pokazało się, że stósunki handlowe Niemiec z Koreą są tylko bardzo małe i ponieważ w ostatnim czasie była rewolucya na Korei.

Dep. *Gebhard* (nar. lib.) wysławia rezultaty australskiéj linii, podczas kiedy

dep. *Richter* (wolnom.) upatruje je jedynie w okoliczności, że angielscy wychodźcy tanio przejeżdżają do Australi i zapytuje, dla czego osadzono na Korei wysoko opłacanego konsula jeneralnego, jeżeli p. sekretarz stanu nazywa stosunki z Koreą bardzo nieznacznemi? Stało się to niezawodnie pod wpływem zapału kolonialnego. W owym czasie zajmowano się także gorąco królem Tamasese — dziś jest on tylko widmem. Jeżeli urząd dla spraw zagranicznych obstaje przy utrzymaniu téj linii, w takim razie daje się p. Bennigsenowi materyał do jego żądania, aby ustanowić samodzielnego ministra finansów.

Sekretarz stanu *Bötticher* przeczy temu, jakoby był nazwał połączenie z Samoa jako handlowo nic nie znaczące.

Dep. *Gebhard* (nar. lib.) wymawia dep. Richterowi, że tenże cieszy się, iż może skonstatować niepowodzenie w polityce rzeszy.

Deput. *Richter* odpiera ten zarzut i twierdzi, iż działa w interesie płacących podatki, żądając, aby subwencyą zmniejszono.

Deput. *Helldorf* (kons.) uważa, że cała opinia w kraju jest przeciw dep. Richterowi i że zbytecznem byłoby z nim tu walczyć.

Deput. *Gebhard* oświadcza dep. Richterowi, że wystąpienie jego samo go potępia.

Deput. dr. *Windthorst* robi uwagę, że wszyscy mają powód pilnowania tego, czy pieniądze, które się wydaje, procentują się, a jeżeli tak nie jest, że się powinno starać o zredukowanie ich. Z wydatkami postępuje się w tempo, które się mówcy nie podoba. Najstósowniej byłoby, zdaniem jego, sprawę tę powierzyć komisyi budżetowéj, na co się Izba zgadza.

Przy rozdziale 7b „Komisaryaty rzeszy,“ tytuł I „czuwanie nad wychodźtwem“, przemawia

deput. ks. dr. *Lingens*, (centr.) stwierdzając, jakie szczęśliwe rezultaty osiągnęło Stowarzyszenie św. Rafała, mające na celu opiekę nad niemieckimi wychodźcami, pomimo to wiele jeszcze pozostaje do życzenia w tym kierunku. Mówca twierdzi, iż świeże zajścia na kolejach galicyjskich powinnyby skłonić rządy związkowe do zajęcia wyraźniejszego stanowiska w téj sprawie.

Dep. *Hammacher* (narod.-lib.) uważa również, iż przez wydanie ustawy o wychodztwie możnaby zapobiedz wielu złemu. Tylko staranna statystyka rodzajów zawodu ułatwiłaby w odnośném miejscu walkę przeciw wychodztwu. Tytuł ten wraz z całym rozdziałem Izba przyjmuje.

Przy rozdz. 10 „urząd statystyczny“ stawia dep. *Broemel* (wolno.) twierdzenie, że w statystyce niemieckiego dowozu i wywozu zachodzą samowolne niedokładne oceny, które obniżają wartość téj statystyki. Należałoby wielkie błędy w tym względzie usunąć przez pomoc płatnych rzeczoznawców.

Sekretarz stanu *Bötticher* zapewnia, iż rząd postara się zapobiedz wszelkim niedokładnościom.

Dep. *dr. Baumbach* (wolno.) powątpiewa, czy liczba pomocników w urzędzie statystycznym stoi w odpowiednim stósunku do liczby etatowych urzędników i uważa, że ze względu na sprawiedliwość stósunek ten zmienić należy. W dalszym ciągu swego przemówienia mówca zaleca lepsze udotowanie niższych urzędników, zwłaszcza, że oni właśnie, jak to przyznano w saskiéj mowie od tronu, najwięcéj są dotknięci przez podrożenie artykułów spożywczych.

Sekr. stanu *Bötticher* odpowiada, że pomiędzy pomocnikami znajduje się wielu pensyonowanych urzędników, którymby się nie przysłużono przez etatowe zamianowanie, gdyż przez to utraciliby oni swoją emeryturę. O ile tylko będzie można, zostanie utworzonych więcéj miejsc etatowych.

Dep. *Klemm* (kons.) występuje przeciwko pojmowaniu, że saska mowa od tronu czyni odpowiedzialną obecną politykę ekonomiczną za podrożenie cen artykułów spożywczych.

Dep. *Schrader* (wolnom.) wyraża twierdzenie, iż w saskiéj mowie od tronu nie było potrzeba wchodzić w przyczyny podrożenia żywności, ponieważ różnica cen na granicy sasko-czeskiéj tłomaczy każdemu Saksończykowi jasno wpływ ceł.

Rozdział ten przyznano.

Przy rozdz. 12 „urząd zdrowia“ stawia dep. *Barth* i towarzysze wniosek: aby prosić kanclerza o zniesienie zakazu dowozu nierogacizny na duńskiéj granicy.

Dep. *Virchow* (wolnom.) dowodzi, że „duńska zaraza“ w Danii saméj już ustała i że nie ma potrzeby zamykać granicy dla dowozu.

Sekretarz stanu *Bötticher* prosi usilnie o odrzucenie wniosku. W zakazie nie należy upatrywać tendencyi agrarnych, lecz wzgląd na ochronę krajowego bydła. Wprawdzie stan zdrowia bydła w kraju nie jest całkiem zadowalniający, ale to pewna, iż w wielkiéj części przyczynił się do tego import. Zakaz, o którym mowa, został wydany w roku 1887, ponieważ wtenczas panowała w Danii bardzo niebezpieczna choroba dla nierogacizny, rodzaj cholery. Choroba ta, która grasuje także w Ameryce i wielkie tam czyni spustoszenia, istnieje jeszcze w Danii. Ponieważ przeniesienie takiéj choroby byłoby stokroć gorszem od podrożenia artykułów spożywczych, przeto chybionem byłoby całkiem zniesienie tego zakazu. Niesłuszną też rzeczą, że Niemcy potrzeb swoich własnym produktem nie umieją zaspokoić. Pan minister stwierdza, że w roku zeszłym wynosił dowóz 292,000 sztuk, wywóz zaś 365,000. Mówca prosi w końcu znowu o uchylenie wniosku.

W tym samym sensie mówi także dep. *Grub* (nar. lib.), wyrażając zdanie, że zniesienie zakazu nie sprowadzi tańszych cen mięsa.

Wobec tego oświadcza dep. *Kröber* (stron. lud.), że przez taki zakaz popiera się tylko przemytnictwo i że w ten sposób znacznie więcéj bydła przechodzi przez granicę.

Dep. *dr. Websky* (nar. lib.) wnosi, aby prosić kanclerza o udzielenie pozwolenia na dowóz w jak najszerszem znaczeniu.

Dep. *hr. Mirbach* (kons.) uważa niebezpieczeństwo przeniesienia zarazy za pomocą przemytnictwa jako nieznaczne. Mówca jest tego zdania, że i w kraju należy przedsięwziąć ostrzejsze środki przeciwko zarazie.

Dep. *hr. Hoensbroich* dowodzi, że podniesienia cen za mięso nie należy przypisywać cłom ochronnym. W Holandyi, pomimo, że nie istnieją cła ochronne, ceny mięsa są bardzo wysokie.

Dalsze obrady odroczono na jutro o godzinie 1.

Koniec o godzinie 5.

KORESPONDENCYE.

Wągrówiec, 18 listopada.

(Ks. Fałka. — Łęgowo-Tarnowo).

Pisałem Wam przed niedawnym czasem, donosząc o nowym naszym profesorze religii przybyłym z Raciborza. Pisałem pod wrażeniem świeżo odebranych wieści i pod wrażeniem życzenia Najprzewielebniejszego ks. Biskupa wrocławskiego Koppa, który w dimisoryaliach udzielonych księdzu profesorowi wypowiedział pomiędzy innemi to zdanie, iż spodziewa się, że ksiądz profesor rychło dyecezyi jego przywrócony zostanie. Sam ksiądz profesor nie umiejący, jak wiadomo, po polsku, czuł się tu u nas nie bardzo szczęśliwym i sądzić było można, że nie długo u nas zabawi. Tymczasem obecnie po upływie kilku tygodni przekonał się, że „in Polen ist doch noch was zu holen“, i zaczął się na dobre rozgospodarowywać nie tylko w gimnazyum, ale i w kościele parafialnym. Nie wiem na podstawie jakich danych przyszedł on pono do przekonania, że da sobie radę z nauką religii św. bez znajomości języka polskiego i w najniższych klasach gimnazyalnych, bo od czegoż życzliwa p o m o c, na którą liczy, a która go ma wyręczyć przy przygotowaniu sekstanerów i kwintanerów do pierwszéj spowiedzi i komunii św.? Niem wiem, czy się nowy ksiądz profesor nie zawiedzie, ale sądzę, że go to spotka, i że go nawet *łacińska litania* z kłopotu nie wybawi.

Zasmuciła nas tutaj wiadomość, że ksiądz prof. Jurek otrzymał administracyą Nowego Kramska, którego dotychczasowy proboszcz, ks. lic. Witek, otrzymał prezentę na Łęgowo-Tarnowo, gdzie spodziewaliśmy się ujrzeć niebawem naszego czcigodnego dziekana ks. Bukowieckiego. No — ale trzeba się woli Bożéj poddać w pokorze.

ZIEMIE POLSKIE.

* Na utrzymanie duchowieństwa rzymsko-katolickiego w Królestwie Polskiém w r. b. w budżecie ministeryum spraw wewnętrznych wyznaczono rubli 979,176. Suma ta rozpada się na drobniejsze pozycye, jak następuje: 1) na utrzymanie akademii duchownéj 6500 rubli, 2) pensye Arcybiskupa i Biskupów dyecezyalnych 36,000 rubli, 3) utrzymanie duchowieństwa katedralnego 28,000 rubli, 4) utrzymanie duchowieństwa parafialnego 645,000, 5) dodatkowe pensye dziekanom 12,600 rubli, 6) utrzymanie konsystorzów dyecezyalnych 17,000 rubli, 7) dodatki po rubli 100 dla proboszczów i administratorów parafii, mających więcéj niż lat 65, rubli 27,800; 8) na utrzymanie seminaryów dyecezyalnych 24,455 rubli, 9) na utrzymanie klasztorów etatowych 59,000 rubli, dla zakonników nieobjętych etatem 11,500 rubli, pensye wizytatorów klasztornych 5100 rubli i nakoniec 10) na utrzymanie wikaryuszów i organistów przy kościołach poklasztornych 11,850 rubli. Niezależnie od sum powyższych na wsparcia zakonników, którzy po zwinięciu klasztorów w roku 1864, wyjechali z kraju, 4350 rubli; 11) na restauracyą kościołów 15,000 rubli, 12) na restauracyą kościołów, nie mających już swoich własnych funduszów, 6000 rubli; 13) na nabożeństwa w kościołach katedralnych 1800 rubli, 14) na nabożeństwa w klasztorach żeńskich 4680 rubli, 15) na utrzymanie emerytów duchownych 7350 rubli, i nareszcie 16) na wydatki nadzwyczajne 50,500 rubli.

NIEMCY.

* Berlin, 18 listopada. Na ostatniem posiedzeniu komisyi dla spraw socyalistycznych obradowano nad kwestyą wydalania. Minister Herrfurth i dep. Helldorf przemawiali za potrzebą wolności wydalania, przeciwko któréj występowali dep. Fritzen, Reichensperger, Buhl, książę Carolath, Singer i Oechelhäuser. Dalsze obrady odroczono do czwartku wieczór. Według sprawozdania ministra Herrfurtha wydalono w r. 1888 z Berlina i okolicy 1 osobę, z Hamburga, Altony i okolicy 5 osób, z Offenbachu i okolicy 5 osób, z Lipska i okolicy 8 osób, razem 19 osób, w r. 1889 zaś wydalono ogółem 9 osób.

— *Niemieckie towarzystwo* kolonialne otrzymało od brata komisarza rządowego w południowo-zachodniéj Afryce pismo, w którem tenże stwierdza, że stosunki w kraju Damara jako też położenie małego oddziału w fortecy Wilhelma i w ogóle niemieckiego towarzystwa kolonialnego są bardzo przykre.

— *O warunkach* wrzekomego niemiecko-angielskiego przymierza pisze „Figaro“ między więcéj, co następuje: Anglia obowiązuje się wystąpić przeciwko każdemu mocarstwu, które się znajduje w wojnie z Niemcami; pomoc ta ogranicza się na operacyach floty na korzyść Niemiec, albo któregokolwiek z państw z niemi sprzymierzonych. W każdym razie nie jest Anglia zobowiązana do żadnych przedsięwzięć na lądzie. Anglia nie będzie się opierała zajęciu Tripolisu przez Włochy. — Anglia nie będzie uważała interwencyi rosyjskiéj w Bułgaryi jako *casus belli*, z drugiéj strony nie będzie niosła pomocy Austryi przeciw Rosyi w razie wtargnięcia téj ostatniéj do Bułgaryi. Anglia przyrzeka wszelkiemi siłami starać się o utrzymanie pokoju europejskiego. — Z drugiéj strony Niemcy obowiązują się nie wywoływać żadnego zatargu w Europie; każda prewokacya z ich strony byłaby zorwaniem porozumienia się niemiecko-angielskiego. Niemcy wraz ze sprzymierzeńcami będą pomagali Anglii w operacyach floty w razie zaczepki jednego z mocarstw europejskich. Niemcy będą popierały angielską politykę w Egipcie i na Cyprze. Niemcy nie uczynią żadnéj decyzyi odnośnie do półwyspu bałkańskiego bez poprzedniego porozumienia się z Anglią. Niemcy będą popierały angielską politykę w kwestyach odnoszących się do Armenii i Krety, Niemcy przyjmują zarazem na siebie także zobowiązanie czynić wszystko, co leży w ich mocy, aby utrzymać pokój w Europie.

O ile wiadomości te „Figara“ są prawdziwe, nie wiadomo.

— *Komisya budżetowa* w parlamencie ukończyła już swe prace nad etatem dla marynarki, skreśliwszy z niego jeszcze 3 i pół miliona marek, tak, że ogółem skreślono okrągłe 9 milionów marek. Komisya rozpoczyna dzisiaj obrady nad budżetem dla wojska.

— *Zmiana garnizonu*, jakiéj podlegnie wojsko niemieckie od 1 kwietnia 1890 roku jest tak wielka, jakiéj nie było od roku 1871. Plan zmiany ułożono między sztabem jeneralnym a ministerstwem i odnosi się on głównie do obsadzenia zagrożonych frontów i przypuszczalnych linii, tak, że w razie nagromadzenia wojsk ościennych narodów na granicy, uchroni się nadgraniczny pas od napływu wojsk przeciwnych.

— *Jak donoszą* z urzędowych źródeł ma być Grudziądz zamieniony w wielką fortecę, ponieważ Toruń nie wystarcza ani pod względem strategicznym, ani taktycznym.

— *Z Monachium* donoszą, że tamtejszy sąd ziemiański skazał za przypadek na kolei pod Röhrmoos dnia 7 lipca zwrotnika Seidla na rok, robotnika stacyjnego Müllera na 15 miesięcy i adjunkta kolejowego na 6 miesięcy więzienia.

†

S. p. Juliusz Ligoń.

Wieść żałoana płynie dziś po Górnym Slązku: jeden z najlepszych jego synów rozstał się z tym światem, Juliusz Ligoń z Królewskiéj Huty już nie żyje.

Wieść ta głębokim smutkiem przejmie wszystkich Polaków, bo imię nieboszczyka znane było szeroko po za granicami Górnego Slązka. Przestał żyć mąż, który z ludu wyszedłszy, na pracy około tego ludu całe strawił życie. Przestało bić serce, które swoją wiarę katolicką i mowę polską ukochało najgoręcéj.

Zmarł człowiek poświęcenia. Dla nieboszczyka żadna ofiara nie była za wielką, gdy chodziło o dobro współbraci.

Zmarł człowiek czynu. Do każdéj sprawy w obronie wiary i języka ojczystego przedsiębranéj, z zapałem przykładał rękę i z wytrwałością koło niéj chodził.

S. p. Ligoń pracował przeważnie piórem Pisał dużo wierszyków i korespondencyi, z których mianowicie rozmowy Wojciecha i Jakóba w „Katoliku“ wielkie wywierały wrażenie.

Był całe życie biedny, ale zawsze biedę tę godnie znosił. Od kilkunastu lat zaniewidział prawie zupełnie wskutek skaleczenia oczu.

Publicznie mówić nie śmiał; nie miał tak wspaniałego organu ś. p. Karola Miarki, ani wpływu tegoż na masy.

Tyle na dziś; dodajemy, że dzieci swe, trzech synów i córkę, wychował zupełnie po katolicku i po polsku.

Cześć pamięci szlachetnego człowieka!

Spokój jego duszy!

Proces wadowicki.

Wadowice, 15 listopada.

(Dokończenie.)

Nastepnie przystąpiono do przesłuchania wszystkich oskarżonych *ad generalia*. Przesuwa się też po kolei cała galerya tych postaci, które kierowały ajencyami emigracyjnemi oświęcimskiemi, oraz tych, które wykonywały wskazane bliżéj w akcie oskarżenia czynności; wszyscy słowem aktorowie smutnéj a głośnéj sprawy. Co tu za rozmaitość, począwszy od ruskiego chłopa (Michał Rudawski) aż do najbardziéj zaciekłego husyty, od starca aż do młodzieniaszków, od bystrych do idyotycznych twarzy.

Pierwszy stanął przed trybunałem Klausner. Niski, szczupły, z wybitnemi rysami; dla bólu zębów połowę twarzy ma obłożoną watą. — Nie kończył on, — ba nawet nie uczęszczał do żadnych szkół, a czytać i pisać umie trochę tylko. Ten szczegół, jak nić czerwona snuje się w *generaliach* wszystkich prawie oskarżonych Izraelitów; wszyscy oni prawie nie chodzili do szkół; z małemi wyjątkami nie posiadają sztuki czytania i pisania. Zabawnym jest oskarżony Laufer, zaciekły husyta, który twierdzi, że umie czytać, wszakże to tylko, co sam napisze. Cudzego pisania czytać nie potrafi.

Za Klausnerem do generaliów powołany został Herz z siwemi bokobrodami, poważny, jest kontrastem Lövenberga, który trzeci ze rzędu był przesłuchany. Lövenberg to właśnie ów artystyczny kierownik interesu emigracyjnego, jak się sam z lubością nazywał. Przypomina piwowara niemieckiego.

W generaliach wszystkich prawie oskarżonych słyszy się wciąż drugi jeszcze motyw: oto każdy z nich był już gdzieś za coś karany, a tak trudno przypomnieć im to sobie obecnie, że pamięci ich od czasu dopomagać musi przewodniczący. Niektórzy byli karani za oszustwo, inni za działalność emigracyjną; niektórzy, jak Landerer, siedzieli czas dłuższy w więzieniu.

Ogólna uwaga zwróconą była na wychodzącego z grona oskarżonych Marcelego Iwanickiego, któremu akt oskarżenia całe obszerne ustępy poświęca. Mężczyzna to szczupły, o regularnych rysach, trzyma się po wojskowemu. Skończył jedną klasę gimnazyalną i dobił się stanowiska kontrolera cłowego.

Z pomiędzy surdutów i hałatów wysunęła się i postać wieśniacza, czysty, charakterystyczny typ Rusina. Ten dorodny Rusin to Michał Rudawski, z Królika polskiego pod Rymanowem. Ubrany w strój ludowy, bundę z peleryną, zakończoną sznurkiem z plecionéj wełny.

Po personale ajencyi hamburgskiéj przyszła kolej przesłuchania co do generaliów na kierowników i pomocników ajencyi bremeńskiéj. Imponująco przedstawia się Brema. Zwilling, Eikemayer — szczególniéj ten ostatni dzielnie zbudowany, wygląda w istocie na typowego ajenta okrętowego i niemieckiego portowego miasta. I on wszakże miał już zatarg ze sprawiedliwością i rok odpokutował w murach więziennych.

Po przesłuchaniu oskarżonych *ad generalia*, złożyli sędziowie przysięgli przysięgę. Po polsku wypowiedziało rotę jedenastu sędziów, po niemiecku dwóch, według rytuału mojżeszowego złożył przysięgę jeden sędzia.

O godzinie 1 rozpoczął protokulant pan Radwański odczytywać akt oskarżenia.

Adwokat prof. dr. Rosenblatt otrzymał urlop na 3 dni.

Sędziowie przysięgli, jak wiadomo, przedsięwzięli kroki, aby z powodu tak długiego trwania rozprawy, na jakie się zanosi, otrzymywać mogli pewne kwoty na koszta pobytu w Wadowicach. Sprawa ta oprze się o ministeryum sprawiedliwości, nie było bowiem dotąd rozprawy, w któréjby przysięgli objawili podobne żądanie i w ustawie nie jest ono uzasadnione. Że dziś podobne żądanie pojawiło się, przypisać trzeba temu, że na ławie przysięgłych siedzą ludzie średniéj zamożności.

Niemniéj oskarżeni, odpowiadający z wolnéj stopy, oskarżeni mniéj zamożni, do których należą wszyscy suspendowani konduktorowie kolei państwowéj, wezwani do obecnéj rozprawy wadowickiéj, wnieśli do przewodniczącego p. radzcy Lipki prośbę o wyjednanie im funduszu na utrzymanie podczas rozprawy. Uchwała trybunału jeszcze w téj mierze nie zapadła. Według ustawy mają rzeczeni oskarżeni podstawę do wniesienia podobnéj prośby, przyznane im wszakże wynagrodzenie ewentualne wynosić może bardzo skromną kwotę, bo coś tylko 5 centów monety konwencyjnéj dziennie, kwota ta więc nie starczy im na utrzymanie.

Rozprawa rozpoczęła się o godzinie 9 rano dalszém odczytaniem aktu oskarżenia.

Odczytywanie zostało o godzinie 12 odroczonem do godziny 1 w południe. Zaraz potem zaciągniętą została straż wojskowa nad aktami. Akta sprawy znajdują się tuż obok trybunału, mianowicie za jego plecyma przez całą szerokość sali, a do jéj połowy urządzono przepierzenie z desek i tam jest skład aktów. Warta wojskowa ich pilnuje. Toż samo na sali zaciągniętą jest warta strzegąca obwinionych, z których pozostający w więzieniu siedzą po lewéj stronie sali, patrząc od stołu trybunału; odpowiadający z wolnéj stopy po prawéj stronie sali. Aktów strzeże warta dniem i nocą.

Dzisiejsza rozprawa zakończyła się o godzinie 3 minut 7 po południu. Jutro rozpocznie się przesłuchanie oskarżonych, mianowicie najwybitniejszych przywódców. Przesłuchanie oskarżonych potrwać ma do dnia 5 grudnia.

XXV Sejm prowincyonalny.

Poznań, 18 listopada.

Na jedenastém posiedzeniu plenarném dnia 16 listopada zapadły następujące uchwały:

1) Przez drugie statutowe rozporządzenie ma być Wydział prowincyonalny upoważniony do samodzielnéj sprzedaży gruntów należących do bitych gościńców, o co ma się wnieść prośbę do monarchy.

2) Prowincyonalnéj kasie zasiłkowéj przekazano za oprocentowaniem kilka stojących do dyspozycyi, znajdujących się w administracyi prowincyonalnéj funduszów, celem użycia ich na pożyczki.

3) Ustanowiono etat administracyi lokalnéj dla prowincyonalnych gościńców bitych na r. 1890/91 w dochodzie i rozchodzie na 381,000 m. etat na utrzymanie gościńców bitych na 1,309,950 m., a etat funduszu premiowego za budowę nowych gościńców bitych i na zasiłki dla powiatów i gmin przy budowie dróg na 420,000 m.

4) Koszta sejmu prowincyonalnego mają w przyszłości być pobierane z funduszu komunalnego i pokryte przez repartycyą na powiaty.

5) Zakładowi Sióstr Miłosierdzia w Poznaniu udzielono rocznéj subwencyi 5000 m., a zakładowi ewangielickiemu Dyakonisek w Poznaniu również 5000 marek, a nadto jednorazowo 6000 m.

6) Poznańskiemu Towarzystwu przyjaciół sztuk pięknych przekazano jednorazowo 500 marek.

7) Na utrzymanie wstępnéj szkoły przemysłowéj w Poznaniu przekazano 3000 m.

---

1) Na dwunastém i ostatniém posiedzeniu plenarném, dnia 18 b. m., uchwalono wysłać telegraficzne podziękowanie do p. ministra spraw wewnętrznych za to wszystko, co prowincya na sejmie tém za jego poparciem otrzymała na polu administracyi prowincyonalnéj. Jeszcze przed rozejściem się sejmu, otrzymał marszałek telegraficzną odpowiedź, w któréj minister wyraża radość z powodu szczęśliwego załatwienia przez sejm nowéj organizacyi administracyi prowincyonalnéj; równocześnie przesyła minister życzenie, iżby nowe to dzieło przyniosło prowincyi błogie owoce.

2) Sejm wyraził daléj podziękowanie wszystkim tym panom, co dotąd pracowali w prowincyonalno stanowéj komisyi administracyjnéj, w komisyi budowy bitych gościńców i dróg i w dyrekcyi ubóstwa krajowego, które to komisye obecnie przechodzą na wydział prowincyonalny względnie na dyrektora krajowego.

3) Sejm upoważnił wydział prowincyonalny do podjęcia odpowiednich przebudowań i reperacyi sali posiedzeń Sejmu krajowego w gmachu stanów prowincyonalnych, i wyznaczył na to 100,000 m.

4) Podano prośbę, aby pierwszy urzędnik prowincyonalno-stanowéj administracyi, t. j. dyrektor krajowy, otrzymał tytuł „naczelnika kraju“ (Landeshauptmann).

5) Upoważniono Wydział prowincyonalny do podjęcia w jak najkrótszym czasie odpowiednich kroków, celem urządzenia głównéj kasy krajowéj.

6) Główny etat krajowy na r. 1890/91 i następne ustanowiono w dochodzie i rozchodzie na 3,287,000 m.

7) Do dyrekcyi prowincyonalnéj kasy zasiłkowéj wybrani zostali jako członkowie: hr. Żółtowski z Jarogniewic, Schönberg z Długiéj Goślíny, Adolf Kantorowicz z Poznania, Schuckmann z Rudy, — jako zastępcy: dr. Witold Skarzyński ze Spławia, Mollad z Góry, Ritter z Nakła i Milbradt z Podanina.

(Przemówienia naczelnego prezesa i marszałka sejmu przy zamknięciu sejmu odkładamy dla braku miejsca do jutra.)

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, wtorek 19 listopada.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał emerytowanemu pierwszemu nauczycielowi Hermannowi w Paswalku orła właścicieli orderu domowego Hohenzollernów.

---

* *Celem* wybudowania kościoła w Jeżycach pod wezwaniem Najsłodszego Serca P. Jezusa, zakupione zostały za cenę 33 tysięcy marek dwa grunta z dwoma domami i lepianką obejmujące razem przeszło 3 morgi. Grunta te są korzystnie położone, w środku wsi, przytykają do szkoły i do głównéj ulicy, prowadzącéj na wieś. Ztąd też ta wysoka cena. Celem zapłacenia powyższéj sumy upraszam o łaskawe hojne ofiary czy za pośrednictwem redakcyi gazet naszych, czy na ręce ks. dziekania Wolińskiego.

W imieniu komitetu
Ks. Woliński,
dziekan i proboszcz św. Wojciecha.

* **Na budowę kościoła** pod wezwaniem Najsłodszego Serca Jezusowego w Jerzycach pod Poznaniem: N. N. 1 markę.

Wszelkie, choćby najmniejsze datki, zostaną przyjęte z wdzięcznością.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Dziś we wtorek komedya J. Kościelskiego „Dzienniczek Justysi“ i komedya Fr. hr. Skarbka „Z siedmiu najbrzydsza“.

Ceny zniżone.

W czwartek na benefis p. Siedleckiego komedya Sardou „Andrea“.

Pan Siedlecki, dobry to nasz znajomy, pracuje bowiem od kilkunastu lat, z małą przerwą, na scenie naszéj. Publiczność ceniła też niejednokrotnie pracę jego, mianowicie roku zeszłego z okazyi srebrnego jubileuszu zawodu na scenie tego artysty. Nie wątpimy zatém, że i w roku bieżącym praca jego dozna ze wszech stron ponownie uznania, zwłaszcza że artysta wybrał na benefis swój znakomity utwór komedyo-pisarza francuzkiego, sztukę odznaczającą się tak układem scenicznym, jak i treścią.

* **Nieustająca wystawa sztuk pięknych w teatrze polskim** otwartą jest co wtorek czwartek i sobotę od godziny 11 zrana do 2 po południu, a w niedziele i święta od godziny 12 do 2 po południu, oraz wieczorem podczas przedstawień teatralnych.

Wstęp dla dorosłych 20 fen., dla dzieci 10 fen.

Dyrekcya Towarzystwa Sztuk Pięknych.

* **Posiedzenie** zwyczajne wydziału przyrodniczego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odłożone na środę następną 27go b. m.

Dr. F. Chłapowski,
przewodniczący.

* **Niemieckie** katolickie dzieci z Poznania przysposabia do pierwszych Sakramentów Swiętych ksiądz prebendarz Spaeth i to co środę i sobotę po południu w szkole przy ulicy Wrocławskiéj, którą mu magistrat stawił do dyspozycyi.

* **Pan Antoni Bryliński,** zatrudniony w kantorze fabryki Cegielskiego, obchodził onegdaj 25 letni jubileusz pracy swéj w téj fabryce. Z okazyi téj wyprawili pp. Cegielscy na cześć swego pracownika wieczorek, na którym obok pryncypała, zasiedli jubilat i jego koledzy. W czasie wieczerzy wręczył pan Stefan Cegielski po stósownem przemówieniu jubilatowi różne podarki.

* **Slub.** W dniu 16 b. m. pobłogosławiony został związek małżeński w kościele św. Marcina o godzinie 8 wieczorem pomiędzy p. Stanisławem Grochowskim a panną Wandą Niklas.

* **Wolnomyślni** poznańscy zebrali się w sobotę na sali Swarzędza celem obrad nad kandydatami do Rady miejskiéj. Po licznych rozprawach uchwalono kompromis z konserwatystami i głosować w I klasie na adwokata Jacobsohna (wolnom.), w obwodzie I klasy II na mielcarza Huggera (konserw.)

* **Nieruchomość** przy ulicy św. Wojciecha nr. 2 kupił mielcarz Józef Hugger za cenę 80,000 marek od kapitalisty Gutmachera.

* **Z Pogorzelicy** donosi główny urząd celny iż Warta opadła tam od wczoraj do dziś o 3 ctm. t. j. z 1,97 m. na 1,94 m.

* **Swarzędz.** Do Rady miejskiéj wybrani zostali w II klasie piekarz R. Liefke, w I klasie Abraham Rothholz i Efraim Grünbaum.

* **Buk** W dniu 14 b. m. naliczono tu 120 koni i 240 sztuk bydła.

* **Ze Srody** otrzymał „Posn. Tgbl.“ sprostowanie co do referatu nauczyciela Zimmera, że tenże nie polecał porozumiewania się z dziećmi polskiemi po polsku w pierwszym roku, lecz w pierwszych tygodniach. — Zdaje nam się, że tu obawa nie przed pedagogami, ale przed innemi czynnikami odgrywa niemałą rolę.

* **Gniezno,** 18 listopada. (J. R.) Jutro i pojutrze mą się u nas odbywać zapowiedziany jarmark, jak o tém świadczą wystawione na Rynku i ulicy Farnéj budy jarmaczne — właściwy atol jarmark już się odbył, a jest nim targ doroczny na konie. Spędzono ich tą razą bardzo mało i niezadowolono ani właścicieli stajen, ani też dość licznych kupców, którzy się do nas zjechali. Na targowisku końskiem nie było co oglądać — najwięcéj uciechy wywołał jakiś wychudzony człapak, kupiony tutaj niedawno podczas aukcyi *cyrku*; koń ten nie zapomniał jeszcze w pługu dawniejszych nawyknień cyrkowych i popisywał się jakąś cyrkową poleczką, wywołując śmiech spektatorów. — Rogacizny i nierogacizny nie dozwolono na jarmark przywozić z powodu wybuchłéj zarazy racicowéj i pyskowéj. — W środę będziemy tu mieli o godzinie 12 walne zebranie Towarzystwa Pomocy Naukowéj na powiat gnieźnieński i to w hotelu pani Wnukowskiéj — w piątek o godzinie 2 z południa walne zebranie Kasy pożyczkowéj dla miasta Gniezna i okolicy, Spółki zapisanéj z nieograniczoną poręką. Na porządku obrad tego walnego zebrania postawiono zmianę statutów — ewent. firmy, która to zmiana jest bardzo pożądaną, choćby dla tego, aby się pozbyć raz wreszcie tak łokciowéj firmy, jakiéj połowę dopiero wypisałem. Czyż nie byłoby lepiéj nazwać naszą instytucyą pożyczkową: „Kasa pożyczkowa w Gnieźnie“ „Eingetrag. Genossenschaft mit unbeschränkten Haftpflicht?“ Na dalszych miejscach porządku obrad położono zatwierdzenie instrukcyi dla Zarządów Rady nadzorczéj, następnie oznaczenie sumy do wysokości, któréj depozyta i oszczędności przyjmować wolno — a na końcu: Wnioski członków bez uchwał. — Następujące włości: Niechanów, Żelazków, Mikołajewo, Mieroszka, Małachów, Nowa Wieś i pewne grunta w Kędzierzynie wraz z całym inwentarzem i dobytkiem zapisane zostały w zeszłym tygodniu w tutejszym sądzie hipotecznym na własność pana hr. Stanisława Żółtowskiego z Niechanowa. — Tutejsze Towarzystwo Przemysłowców (stare) urządzi dnia 28 b. m. odczyt z deklamacyą, śpiewem, muzyką i żywemi obrazami. — Towarzystwo Młodych Przemysłowców urządziło wczoraj przedstawienie amatorskie, na którem odegrano „Wiesława“ i „Panicz w beczce“, na które publiczność dość licznie się zebrała.

* **Września.** W środę odbędą się tu wybory do Rady miejskiéj. Ustępują: z I klasy pp. Lüdemann i Rauhudt, z II klasy Ehrenfried i Mirels, z III klasy Stelmachowski i Nowakowski.

* **Międzyrzecz.** Gminy Zemsko i Kursko połączono w jednę gminę z nazwą Zemsko.

* **W Szubinie** ma powstać nowa cukrownia.

* **Wieleń.** Do Rady miejskiéj wybrani zostali: nauczyciel A. Schmarsel, kupiec Pieck, rendant sądowy Igler, kupiec S. Salinger.

* **Bydgoszcz.** W I klasie wybrani zostali do Rady miejskiéj: wyższy nauczyciel gimnazyalny dr. Bocksch, radzca zdrowia dr. Jacoby, radzca sprawiedliwości Kempner i kupiec Strehlow.

† **S. p. ks Franciszek Baliński,** proboszcz w Lamkowie na Warmii zmarł dnia 15 b. m. w 68 roku życia a 39 kapłaństwa. R. i. p.

* **Kraków.** Wczoraj dnia 18 listopada odkryty został w kościele OO. Franciszkanów pomnik Wincentego Pola. Po nabożeństwie żałobném wmurowano pomnik naprzeciw pomnika Piotra Kochanowskiego, obok pomnika Petrycego. Przemawiał Paweł Popiel. Pomnik jest dłuta rzeźbiarza p. Lewandowskiego.

* **Kalendarz.** Jutro w środę dnia 20go listopada św. Feliksa de Val.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 33.
Zachód o godzinie 3 minut 58

Przybyli do Poznania.

Poznań, 18 listopada.

BAZAR. Nieżychowski z żoną z Żelic, Nieżychowski z żoną z Granówka, ks. proboszcz Basiński z Turska, pani Niegolewska z Niegolewa, pani Komierowska z Nieżuchowa, pani Kalkstein z Mieleczyna, Taczanowski z żoną ze Zborowa, pani Taczanowska z Szypłowa, Sokołowski z Wrocławia, Stablewski z Wrocławia.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Hr. Czarnecki z Siekowa, ks. Wawrzyniak ze Sremu, ks. Garske z Rokitna, ks. Warmiński z Jaksic, Wirski z Jaksic, dr. Warmiński z Bydgoszczy, Schaper ze Szczecina, Budzyński z Galicyi, Sikorski z Wrocławia, Kurnicki z Belgii.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Smiśniewicz ze Srody, Ossowski z Montowa, Topolski z Sarny, Chajdrowski ze Stawiszyna, pani Erner z Wrocławia, Caro z Węgierskiego, Harmel z żoną z Wilkowa.

Telegram giełdowy
Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 19 listopada 1889. (Kurs końcowe.)

Kurs z dnia	18	19
Pszenica słabiéj.		
na listopad-grudzień	186 75	186 —
na kwiecień-maj	195 75	194 25
na maj-czerwiec	— —	— —
Żyto słabo.		
na listopad grudzień	170 50	169 75
na kwiecień-maj	171 25	170 25
na maj czerwiec	— —	—
Olej rzep osłab.		
na listopad	73 10	73 30
na kwiecień-maj	65 30	65 60
Okowita słabo.		
eksportowa	32 30	32 30
na listopad	32 10	31 80
na listopad-grudzień	31 80	31 60
na kwiecień-maj	32 90	32 60
na czerwiec-lipiec	33 80	— —
spożywcza	51 90	51 90
na listopad	— —	— —
Owies		
na listopad	161 50	160 75
Wyp. żyta wsp.	100	550
Wyp. okowity kw. eksportowa	70,000	80,000
„ „ „ spożywcza.	,000	,000

Kurs z dnia	16	18
Consol. 4%	106 —	106 —
Consol. 3½%	103 30	102 30
Poznańskie 4% listy zastawne	100 60	100 75
Poznańskie 3½% listy zastawne	99 90	99 80
Poznańskie listy rentowe	104 —	103 90
Austryackie banknoty	171 45	171 60
Austryacka renta srebrna	73 —	72 90
Rosyjskie banknoty	214 75	214 70
Rosyjskie listy zastawne	98 25	97 75
Polskie 5% listy zastawne	62 90	62 75
Polskie likwidacyjne listy zast.	57 50	57 50
Węgierska 4% renta złota	86 20	86 —
Węgierska 5% renta papier.	82 70	82 75
Austryackie kredytowe akcye	166 —	165 75
Austryackie francuskie koleje	102 75	102 40
Lombardy	56 25	55 90

Usposobienie: spok.

Stan powietrza.

Dnia 18 listopada 1889 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.		Stan powietrza.	Term. C.
Mulaghmore . .	774	Płn.Z.	0	—	—
Aberdeen . . .	775	Z.	1	pochmurno	2
Chrystiansund .	768	Z.Płd.Z.	8	pochmurno	10
Kopenhaga . .	777	Z.Płn.Z	2	parno	6
Sztokholm . . .	770	Z.Płd.Z.	2	pogodne	1
Haparanda . . .	756	Z.	2	zachm.	3
Petersburg . .	769	Płd.	1	mgła	—2
Moskwa . . .	765	Płn.W.	1	zachm.	- 2
Kork, Queenst.	774	Płd.Płd.W.	2	zachm.	11
Cherbourg . . .	777	Płd.W.	2	parno	11
Helder	780	W.Płd.W.	1	mgła	7
Sylt	777	Z.Płn.Z.	3	zachm.	7
Hamburg [1]	780	Z.	1	zachm.	6
Swineminde .	778	Z.Płn.Z.	3	zachm.	6
Neufahrwasser.	775	Z.	1	pogodne	4
Kłajpeda . .	774	Płn.	1	pół zachm.	3
Paryż . .	779	Płn.	1	mgła	4
Monaster . .	780	spokojnie.		zachm.	—2
Karlsruhe . .	779	Płn.W.	3	zachm.	6
Wiesbaden . . .	780	W.	1	zachm.	6
Monachium . .	779	W.	2	mgła	1
Kamienica . .	781	Z.Płn.Z.	1	zachm.	2
Berlin	779	Płn.Z.	2	zachm.	5
Wiedeń . . .	778	Płn.Z.	2	pogodne	3
Wrocław . .	778	Płn.Z.	3	zachm.	1
Isle d'Aix . . .	776	W.Płd.W.	4	bez chmur	7
Nizza . . .	776	W.Płn.W.	4	bez chmur	7
Tryest . . .	775	W.	1	bez chmur	9

[1]) Duszno.

Uwaga. Stacye powyższe podzielone są na 4 grupy: [1]) Europa północna, [2]) pas nadbrzeżny do Irlandyi do Prus Wschodnich, [3]) Europa środkowa na południe od powyższego pasu, [4]) Europa południowa. — W wyliczaniu stacyi zachowano w każdej grupie kierunek od zachodu ku wschodowi.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = ostry, 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza, 12 = orkan.

Wyjaśnienie: Płn. = północ. Płd. = południ. W. = wschód. Z. = Zachód.

Pogląd na stan powietrza.

Barometryczne maximum o 780 mm. idzie od Czech ku Płn.Z. do południowéj części morza północnego, otoczone spokojnem, mglistem i przeważnie łagodnem powietrzu, bez znaczniejszych opadów; tylko na Płd. od Alp i w zachodniéj Francyi panuje pogoda. W Niemczech leży temperatura prawie wszędzie ponad normalną najbardziéj zaś w północno-zachodnich Niemczech.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Lipska 4½-procentowa pożyczka miejska z r. 1876. Najbliższe ciągnienie odbędzie się w początku grudnia. Przeciwko stratom losowym, wynoszącym przy losowaniu około **5 procent**, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger, Berlin, Französische Str. Nr. 18, za premią 6 fen. za 100 marek.

Berlin, 18 listopada. Miejskie targowisko centralne. (Urzędowe sprawozdanie dyrekcyi). Na sprzedaż spędzono (wliczając spęd wczorajszy i przedwczorajszy) 4158 sztuk bydła rogatego, 10071 sztuk trzody chlewnéj, 1322 cieląt, 8385 skopów. — Bydło rogate. Po spokojnym handlu przedwstępnym był dzisiejszy targ powolny; wszystkiego nie rozkupiono. Płacono za gatunek I 57—60 mrk., za gatunek II 47—53 mrk., za gatunek III 40—44 m., za IV 34—38 mrk. za 100 funt. wagi mięsnéj. — Trzoda chlewna. Przy małym eksporcie był targ bardzo lichy i powolny; ceny spadły i zaledwo wszystko rozkupiono. Płacono za I gatunek 63 do 64 mrk., w kilku przypadkach za wyborowe sztuki wyżéj, za II gatunek 59—62 mrk., za gatunek III 55—58 mrk. za 100 funt. przy 20 prct. — Cielęta. W towarze najlepszym był targ jeszcze dobrym w towarze średnim i pośledniem lichym, aniżeli w zeszłym tygodniu. Płacono za gatunek I 61—64 fen., wyborowe partye wyżéj, za gatunek II 52—58 fen., za gatunek III 40—50 fen. za funt wagi mięsnéj. — Skopy. Przy spadających cenach była w ogóle tendencya słaba. Jagniąt było bardzo dużo, ztąd wszystkich nie rozkupiono. Płacono za gatunek I 44—48 fen., za najdelikatniejsze angielskie jagnięta do 53 fen., za gatunek II 36—41 fen. za funt wagi mięsnéj.

Waga mięsna jest to waga wszystkich czterech ćwiartek, na które zapłacona za sztukę cena, lecz po odciągnięciu przecięciowéj wartości za skórę, łeb, nogi, trzewia itd., rozdzielona została.

(K) **Poznań,** 19 listopada. (—Sprawozdanie giełdowe.—)

Stan powietrza zachm.

Żyto bez handlu.

Okowita: staléj.

Cena wypowiedz. — Wypowiedziano w miejscu (bez beczki) tow. opoat 50-ta 50,20 pł., 50-ta 30,60 m., 50-ta —,— m., 70-ta —,— m., listopad 50-ta —,— m., 70-ta —,— m., grudzień 50-ta —,— m., 70-ta —,— m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 50,20 mrk., 70-ta 30,60 mrk., listopad —,—, grudzień 70-ta —,— m.

Poznań, 19 listopada. Ceny mąki. Pszenna 27,50, żyta 23,50 za 100 kilogr.

Wrocław, 18 listopada 1889.

Żyto (za 1000 funt.) wyżéj wypowiedziano — centn. Cena wypowiedziana — mrk. na listopad 189,00 żąd., listopad-grudzień 177,00 żąd., kwiecień-maj 175,00 żąd., na maj-czerwiec — żąd.

Owies. Wypowiedziano — cent. na miesiąc listopad 160,00 żądano na listopad-grudzień 160,00 żąd., na kwiecień-maj 161,00 żąd.

Oléj rzepiowy cicho — na miejscu, na listopad 73,50 żąd., listopad-grudzień 71,00 żąd., grudzień-styczeń —,— żąd.

Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 m. podatku konsum., bez in. wypowiedziano —,— litr., upłyn. wypowiedz. —,— na listopad (50-ta) 50,40 żąd., (70-ta) 30,80 żąd., listopad-grudzień (70-ta) 30,50 żąd., kwiecień-maj (70-ta) 31,50 żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 19 listopada żyto 80,00 mrk., pszenica — mrk., owies 160,00 mrk., rzep —,— m., oléj rzepiowy 73,50

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat. konsumc.) dnia 18 listopada (50-ta) 50,30 mrk., (70-ta) 30,80 mrk.

Ceny targowe z dnia 18 listopada 1889

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki				średni				lekki towar			
	najwyż.	M.	najniż.	F.	najwyż.	M.	najniż.	F.	najwyż.	M	najniż.	F.
Pszenica biała	18	80	18	60	18	20	17	80	17	20	16	70
żółta	18	70	18	40	18	10	17	70	17	10	16	60
Żyto	17	90	17	70	17	50	17	20	17	0	16	80
Jęczmień	18	00	17	50	16	00	15	50	14	50	13	00
Owies	16	10	15	90	15	70	15	50	15	30	14	90
Groch	17	00	16	50	16	00	15	50	14	50	14	00

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep . . . 100 klg.	31	70	30	00	28	50
Rzepik zimowy . .	30	90	29	50	27	80

Berlin, 18 listopada — (Sprawozdanie urzędowe.) — Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 179—193 mrk. według jakości; na miesiąc bieżący płac. 187,75—187,25, na listopad-grudzień płac. 187,00—186,50, żąd. —, na grudzień-styczeń płacono —,—, na kwiecień-maj płacono 196,00 do 196,25—195,50, maj-czerwiec płc. 195,50 195,75. Wypowiedziano — ton. Cena wyp. —,—.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu pł. 165—174 według jakości, na miesiąc bieżący płacono —,—, na listopad-grudzień płacono 170,75—170,50, na kwiecień maj pł. 171,50—171,75—171,00, maj-czerwiec płacono 171,50—171,00, na czerwiec-lipiec płacono —,—. Wypowiedziano 100 ton. Cena wypowiedziana 170,75 m.

Kukurudza w miejscu pł. 130—138 według jakości, miesiąc bieżący płacono —,—, październik-listopad płacono —, na listopad-grudzień płacono 128,00, na kwiecień-maj płacono 123,75, Wypowiedziano — ton. Cena —,—.

Owies za 1000 kil. w miejscu 156—173 m. według jakości, na miesiąc bieżący płacono 161,75 do 161,50, na listopad-grudzień płac. 160,25, na kwiecień-maj pł. 160,75—161,25—160,75, maj czerwiec płc. 161,25—160,75. Wypowiedziano — ton. Cena —,— mrk.

Oléj rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki 73,0 mrk., z beczką —,— mrk., na listopad pł. 73,3—73,2, na listopad-grudzień płac. 70,5—70,3, grudzień-styczeń pł 70,5—70,3, kwiecień-maj pł. 66,5—65,3, na maj-czerwiec płacono —,—. Wypowiedziano —— cent. Cena wypowiedziana — m.

Okowita obciąż. 50 mrk. podatk. konsumc. w miejscu płc. 51,9 mrk., listopad pł. —,—. Wypowiedziano —,— litr. Cena —,—. Nieopodatk. obciąż. 70 m. podatku konsumc. w miejscu płac. 32,3 m., na listopad płacono 31,1—32,3—32—32,1, listopad-grudzień płc. 31,9—31,8, na kwiecień-maj płac. 32,8—33,0—32,9, maj-czerwiec płac. 33,1 do 33,2, na czerwiec-lipiec 33,9—33,7—33,8, na lipiec-sierpień płacono —,—, na sierpień-wrzesień płacono —,—, żąd. —. Wypowiedziano 70,000 litr. Cena 32,2 mrk.

Hamburg, 18 listopada. Okowita stale, na listopad-grudzień 22³/₄ żąd., grudzień-styczeń 22³/₄ żądano, kwiecień-maj 22³/₄ żąd., maj-czerwiec 22³/₄ żąd. — Kawa good average Santos za listopad 86½, grudzień 87—, marzec 81¼, maj 81¼. Usposobienie spok. Obrót 4000 mieszków.

Magdeburg, 18 listopada. — Cukier ziarnisty excl. worka 92% 16,40, cukier ziarn. excl. 88% 15,50 cuk. ziarn. excl. 75% Rendem. —,—. Drugi produkt excl. 75% Rendem, 12,60. Usposobienie: spok. ff. Rafinada chlebowa —,—, f. Rafinada chlebowa —,—, mielona rafin. II. z beczką 28,25 miel. Melis I z beczką 25,75. Spok. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg, na listopad 11,60 płac., —,— żąd., grudzień 11,67½ płac., 11,70 żąd., styczeń 12,05 żąd., marzec kwiecień 12,15 płac. 12,20 żąd. Spok. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe; w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

Wczoraj w niedzielę dnia 17 b. m. o godzinie 5½ wieczorem pożegnał się z tym światem, opatrzony śś. Sakramentami, nasz najukochańszy, mąż, ojciec i dziadek, ś. p. (718)

Juliusz Ligoń.

Donosząc o tem krewnym i licznym przyjaciołom zmarłego, zapraszają na pogrzeb, który się odbędzie w środę 20 b. m. o godz. 9 rano, w głębokim smutku pogrążeni

żona, dzieci i wnuki.

Królewska Huta, dnia 18 listopada 1889.

„ŚWIATŁO" pismo ilustrowane dla ludu, wychodzi nakładem „Wydawnictwa Katolika" w Bytomiu na G.-Sz. (Beuthen O.-S.) trzeci rok w miesięcznych zeszytach po 4 arkusze druku i zamieszcza piękne wiersze, ciekawe powieści, powiastki, opowiadania z historyi kościoła św., historyi narodu polskiego i innych narodów, wiadomości przyrodnicze, gospodarcze, wiele rozmaitości, anegdot, fraszek i łamigłówek. Każdy numer mieści w sobie pięć i więcej prześlicznych, większych i mniejszych obrazków i drukowany jest na dobrym, białym papierze, czystym, wyraźnym drukiem. Przedpłata na kwartał (3 zeszyty) wynosi na poczcie tylko **1 markę**. W księgarniach, u kolporterów i w ekspedycyi nabywać można zeszyty co miesiąc po 35 fen. za zeszyt. Najlepiej i najtaniej abonować na poczcie za 1 mk. na kwartał. Jestto jedyne ilustrowane polskie pismo prawdziwie ludowe, przeto w każdym domu znajdować się powinno. Zachęcamy do abonowania i rozszerzania „Światła."

Pośredniczymy w **parcelacyi** większych i mniejszych majątków.

Kapitalistom lokujemy ich **kapitały** w większych i mniejszych kwotach na **pewnych hipotekach** ziemskich.

Reflektantom na **kupno** lub **dzierżawę** majątków ziemskich wskażemy **korzystne interesa** bez wszelkich kosztów.

Regulujemy interesa hipoteczne i załatwiamy **konwersye.** (330)

Bank Ziemski

w Poznaniu.

Baczność! **Otwarcie interesu** Baczność!

51. Stary Rynek obok Braci Andersch **Stary Rynek 51.**

Niniejszem uprzejmie donoszę, iż z dniem 15 listopada t. r. otworzyłem

Główny skład siodlarski

i fabrykę szorów, chomąt, siodeł, kufrów i kuferków ręcznych, wszelkiego rodzaju toreb, szelek, oraz wszystkich artykułów skórzanno-galanteryjnych.

Wyrabiając te wszystkie rzeczy we własnym zakładzie, jestem w możności stawić ceny **nadspodziewanie** niskie.

Polecając to moje **nowe** przedsiębiorstwo Szanownéj Publiczności, tuszę sobie, że wielce Szanowna Publiczność, jako i moji dotychczasowi odbiorcy na prowincyi, nadal swem odbiorem łaskawie mnie zaszczycać będą. (716)

Z szacunkiem

W. Pluciński, siodlarz,

Śty Marcin nr. 1 i Stary Rynek nr. 51.

FABRYKA

papierosów i tureckich tytuni

(1019) **„VULKAN"**

I. F. J. Komendziński w Dreźnie,

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy itureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

Wyprzedaż sądowa.

Wyprzedaż zapasów masy konkursowéj S. Engla składającéj się z rozmaitego rodzaju **mydeł do prania i toaletowych, perfumeryi, pomad, pudrów, wody do mycia głowy i płukania w ustach** etc. po znacznie zniżonych cenach odbywać się będzie i nadal w składach (710)

na Chwaliszewie nr. 1
przy Wrocławskiéj nr. 40
przy Wilhelmowskiéj nr. 3a
i ul. śgo Marcina nr. 23.

Zawiadowca konkursowy
Karol Brandt.

Niżéj podpisany Bank przyjmuje: (844)

Drobne oszczędności od 10 fen. do 1 mrk. po **3%**, kwoty większe, każdego czasu płatne po **3½%**, a za trzymiesięcznem wypowiedzeniem po **4%**.

Bank
Związku Spółek Zarobkowych.
Dr. Kusztelan.

Lampy

stołowe, wiszące i ample nocne

z majoliki i metalowe z słynnéj fabryki **Stobwassera** poleca w wielkim wyborze

B. Szulczewski,
plac Wilhelmowski 10, naprzeciw teatru miejskiego.

W październiku b. r. otworzyłam **ul. Młyńska nr. 1**

pensyonat

dla osób przybywających do Poznania na czas dłuższy, albo dla kuracyi. Osoby te znajdą u mnie opiekę staranną, zdrową kuchnią, ceny umiarkowane. (717)

Brodnicka.

Garnitur nowy

kanapa i 2 fotele) orzechowy, rzeźbiony w stylu renaissance ma tanio do sprzedania (679

J. N. Dankowski,
tapicer i dekorator,
Podgórna ul. nr. 5.

Hurtowny skład win węgierskich

A. Cichowicza

w Poznaniu przy ul. Berlińskiéj nr. 4 i 5,

założony w roku 1865,

zawiadamia niniejszem swych Łaskawych Odbiorców, iż co dopiero nadeszły w komplecie transporta win węgierskich, tego roku osobiście u producentów w Węgrzech zakupionych.

Mój obficie w wina górno-węgierskie (Tokaj) asortowany skład, — począwszy od najtańszych stołowych aż do gatunków najszlachetniejszych, w różnych odcieniach, jako też wina deserowe oraz stare dla chorych, — polecam łaskawym względom Szanownéj Publiczności — **po cenach umiarkowanych.**

Przewielebnemu Duchowieństwu mam zaszczyt zakomunikować, iż

WINA MSZALNE

(vinum de vite purum)

w méj obecności i pod mym dozorem tłoczone obliczam po 1,50 i 2,00 za litr i ręczę za tychże czystość na podstawie przysięgi złożonéj w obec Władzy Duchownéj.

Kupcom rozsyłam na żądanie próby gratis i franco, obliczając przy większych transakcyach znaczny rabat. (797)

Dla lepszéj kalkulacyi może ekspedycya nastąpić także wprost z mych składów na Węgrzech i to franco stacya kolejowa Forro-Encs.

Jasiński i Ołyński

Główny skład świec kościelnych

z fabryki (108)

Harttung & Synowie w Frankfurcie n. Odrą

(założonéj w r. 1777)

polecają pod gwarancyą za najczystszy wosk biały pszczelny

Swiece ołtarzowe

Marka ochronna **„Gwiazda."**

opakowania i **kosztów przesyłki** nie obliczamy.

Oléj do palenia

w wyborowym gatunku.

Kadzidło i bursztyn.

Szanownéj Publiczności donoszę, iż mój

wielki skład sukna

i magazyn garderoby męzkiéj

przeniosłem od 1 października naprzeciw dawniejszego przy **Jezuickiéj ulicy nr. 1** i polecam materye angielskie, francuzkie i krajowe w najrozmaitszych gatunkach. Wszelkie prace w zakres krawiectwa wchodzące wykonuję starannie i elegancko podług najnowszych żurnali i z gwarancyą dobrego leżenia. — **Wiel. Duchowieństwu** polecam **rewerendy** praktycznego i eleg. kroju, z gwarancyą dobrego leżenia. Ceny bardzo przystępne.

B. Kalinowski,

Poznań, Jezuicka ul. 1 dawniéj 12.

Parowniki do paszy

Patentu Webera

nowéj poprawnéj konstrukcyi,

śrótowniki „Patent Ludwigshütte"

i inne maszyny i sprzęty gospodarcze najnowszych i najlepszych konstrukcyi, polecają (600)

Bracia Lesser w Poznaniu.

Samowary

rosyjskie i własnego wyrobu,

tacki, podstawki, czajniki itd.

do tychże, w znacznym wyborze poleca

J. Krysiewicz,

Skład wszelkich sprzętów domowych i kuchennych,

(661) ***św. Marcin nr. 65.***

M. Felerowicz,

ulica Wilhelmowska nr. 11, obok Hotelu Francuzkiego,

odebrał i poleca

na porę jesienno-zimową

MATERYE

z krajowych i zagranicznych fabryk na ubrania, paletoty i t. p. po cenach, jak zwykle, umiarkowanych. Zamówienia wykonuje elegancko podług najnowszych żurnali. (383)

Niemniéj także zwraca uwagę ***Przewielebnego Duchowieństwa na dobry krój rewerend i płaszczy.***

OSOBA

w średnim wieku, znająca się na kuchni i gospodarstwie, zaopatrzona w bardzo dobre zaświadczenia z osobnych folwarków i dłuższego pobytu na probostwie, poszukuje umieszczenia na probostwie lub na osobnym folwarku zaraz lub od 1 stycznia. Łaskawe zgłoszenia pod adr. pani **Ratajska, Poznań, ulica Długa nr. 10.** (689)

Pomocnika,

dobrze poleconego i obznanego dokładnie z obchodzeniem się z winami, poszukuję zaraz lub od 1 stycznia 1890. (699)

L. Zboralski, Pleszew.

Za Redakcyą odpowiedzialny Teofil Golski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.